

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,30

Zniżona adreca 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1-iej str. o pożytecz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
Nekreologi za wiersz petiwa lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwoyczajne miejscowe za wiersz petiowy lub jego miejsce 18 kop.
Ogłoszenia zwoyczajne zamiejscowe za wiersz peti. lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsza 40 kop.
Pełny i prac 3-krotno ogłoszenia 20 wierszy 1 rb.
Ogłoszenia w niedzielnym Numerze a 25% drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 98, telefon № 886. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suwowska № 3.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.



S. P.

MARJA Z SZYRYNÓW

EDWARDOWA MEYSZTOWICZOWA

urodzona 22-go października 1841 roku w Hermanowiczach.

Zgasła 15-go lipca 1912 roku w Pojościu.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

Rodsina.

i mających nam dawać przykład uczciwości i solidności w bankach i kasach niemieckich powiedzień trudno; kradzieże, ucieczki etc., przytrafiają się naszym mentorom pod zaborem pruskim coraz częściej...

Ludzie głębiej wnikający w przyczynę tego zjawiska, zastanawiają się, czy nie jest ono bardziej ogólną cechą tych, którzy w stosunku do „obcoplemieńców”, na ziemi tych ostatnich, z zasady uważają, że im wolno wszystko, nawet kraść!

Oprócz Banku Ludowego, na którego czele w Bytomiu stoi zarząd złożony z pp. d-ra Skewronskiego, Retzlaffa i Eckerta, istnieje w tym samym mieście kooperatywa finansowa druga — Bank Ziemi, założony w r. 1900 z udziałami m. 6.200, należącymi do 27 członków. Obrót, który w pierwszym roku wyniósł m. 9.626, w r. 1911 osiągnął sumy marek 1.581.245.

Zadaniem tego banku jest głównie parcelacja ziemi pomiędzy polskich, naturalnie, kolonistów. Ale działalność w tym kierunku ogromnie krepowaną jest przez jedno „najbardziej barbarzyńskich praw pruskich, wzbraniające bez pozwolenia władz wznosić zabudowania na własnym gruncie. Ze zaś polak nigdy prawie podobnego pozwolenia nie dostanie przeto cała praca działalność banku w kierunku parcelacyjnym polega na finansowaniu kupna ziemi przyległej gruntem właścicieli, którzy już domy i zabudowania posiadają i tylko chcą powiększyć obszar swej własności.

Dyrektorami Banku Ziemińskiego są pp. T. Palacz, St. Janowski i J. Gramlewicz. Wśród członków rady nadzorczej jest p. Dombek, jak żąd do tegoż organu Banku Ludowego należy p. Napieralski, powtarza się to zresztą we wszystkich prawie bankach okolicznych, tak, że „Katolik” przez swoich głównych kierowników ma tam stałe, ugruntowane wpływy i znaczenie.

Z instytucji kulturalnych i oświatowych należy wymienić 10 gniazd sokolich, związanych we wspólną organizację. Druhow i druhiń jest z górą 500. Dalej idzie 25 organizacji śpiewaczych z przeszło 1400 uczestników, także połączonych w jeden związek.

Około 45 stowarzyszeń oświatowych zajmuje się organizowaniem bibliotek, czytelni, teatrów amatorskich, obchodów narodowych, odczytów etc. Właśnie poseł Dombek zajęty jest w obecnej chwili zrzeszeniem tych instytucji we wspólny związek, żona zaś jego organizuje pierwsze kulturalno-oświatowe stowarzyszenie kobiet, oparte na szerokiej podstawie ludowych.

Nie zapominajmy przytem, że wszystkie powyższe wymienione instytucje powstały i rozwijają się primo na obszarze mniejszym, bodaj od jednego tylko powiatu mińskiego i w warunkach, w których tylko szalona, nieszczęśliwa energia i wytrwałość może coś zrobić.

Oprócz zakazów i praw wyjątkowych ze strony rządu pruskiego, każda myśl polska, każda instytucja ojczysta, budząca w ludziach „górnośląskim jego samowiedze narodowe, ma nieprzejednanego wroga w 2-eh pierwiastkach, potężnych wielec, a działających solidarnie z dwóch przeciwnych biegunów.

Wiele z jednej strony należące do kółka śpiewaczego, banku lub do „Sokola” polskiego, jest tem pretekstem, za które każdy prusak fabrykant lub inny zwierzchnik podwładnego swego wydadł.

Z drugiej zaś strony często wprost i jawnie, częściej jednak uboicznie, ale niemniej silnie walczą z polskimi instytucjami niestety, duchowieństwo górnośląskie, powstałe nib. w największej ilości swej z tutejszego polskiego ludu!

Smutny ten wysoce objaw, wpływający ujemnie tak samo na wiarę jak i na narodowość uświadomienie górnoślązaka, jest jednym z najbardziej jaskrawych przykładów szkodliwości wynaradawiania za pośrednictwem Kościoła.

księży górnośląskich postaram się dać jeszcze trochę informacji w dalszych listach, po zapoznaniu się bliżej z tą sprawą, która w danej chwili zaostrza się dość silnie z powodu znanego wystąpienia z Kola polskiego, a następnie złożenia mandatu poselskiego przez ks. Kapitzę, proboszcza w Tyebach. Ta kwestja jest w znacznej mierze wynikiem tego niernormalnego stanu jaki wytworzył się tutaj w dziedzinie kościelno-politycznej i który doprowadza do tego, że lud wierzący głęboko, lud z gruntu katolicki — musi niezmiernie ostro przeciwko swoim przewodnikom duchowym, przywoływać za polityczni, choć także stojący zawsze na gruncie czysto i ściśle katolickim częstokroć muszą ostrzegać lud: „nie słuchaj księdza!”

Stan tej walki jest jedną z najboleśniejszych ran, osłabiających i wiarę i polskość; niestety jednak roznamietnienie polityczne zaślepia już dziś nie jednego...

W. Dworzaczek.

Przed wyborami.

W Wilnie.

Tak zwane zasadnicze listy wyborcze biuro miejskie odesłało już do kancelarii gubernatora. Składanie deklaracji posuwa się bardzo zwolna, dotychczas deklaracji samodzielnych od osób nieplacących podatku mieszkaniowego i od emerytów złożono 1006. Jest to cyfra bardzo mała. Wogóle zaś na liście w pierwszej kurji zapisało się około 1880 wyborców, a w drugiej przeszło 8000 osób. Kurja rosyjska ma na liście swej dotychczas 3066 nazwisk.

Gruzenberg domniemany kandydat żydów wbrew informacjom pism Petersburskich nie został wykreślony z listy wyborczej i figuruje na liście pierwszej kurji.

W Lipawie.

W Lipawie ukończono układanie listy wyborczej. W pierwszej kurji wzięto 1232, a w drugiej 3196 wyborców. Z pierwszej kurji usunęto 150 żydów, z drugiej 466.

Synod i duchowieństwo.

Synod ostatecznie wyjaśnił, że biskupi mogą być wybierani na członków Dumy tylko za pozwoleniem Synodu, a duchowni tylko za zgodą i błogosławieństwem władzy decessyjnej. W razie pozostawienia parafii bez pozwolenia biskupa duchowni mogą być surowo karani, a nawet pozbawieni godności duchowniej.

W ministerjum spraw wewnętrznych.

Ministerjum spraw wewnętrznych szczegółowo jest informowane przez naczelników gubernii o nastrojach wyborców i o tem, jak zachowuje się wobec wyborów ludność. Równocześnie nadysłane są odpowiednie instrukcje, a w niektórych wypadkach gubernatorzy powoływani są do Petersburga. Ministerjum otrzymało już informacje o wszystkich wychodzących na prowincję pismach i ich kierunku. Większość wydawnictw, zdaniem naczelników gubernii na kierunek postępowy. Pracujących pism jest mało. W Odesie, Jekaterynosławiu, Tyllisie, Charkowie i Tomsku na czas wyborów powstana pisma subsydiowane przez rząd.

WOLNA TRYBUNA.

W obronie polskość.

Smutne czasy przeżywamy obecnie — powiada p. M. Jaluwiecki w artykule swoim, na „Wolnej trybunie” w „Kurjerze Litewskim” z dn. 19 kwietnia r. b.

Niewątpliwie większość czytelników zgodzi się ogólnikowo z powyższym określeniem chwili dziejowej. Jednakże jednakem się wydaje dla czegoż nawet nasi „optymiści” zaczynają w kolo siebie przez ciemne szkła spoglądać! Cóż to się wydarzyło na Litwie świętej! Co wpłynęło na tak znaczną zmianę frontu u p. Jaluwieckiego?

Nie nadzwyczajnego. Przeraża go „waśń bratnia synów jednej Ojczyzny litewskiej”. Pyta więc: „od kiedyż w głębiach borów litewskich zaczęły się gnieździć szakale, a wśród kwiecica łak zjadliwe węże wicie sobie gniazda”. A, chwalić Bo-

ga, ani szakali, ani zjadliwych węży nigdy pono nie znalazła ziemia nasza, a i wilkom już na niej coraz gorzej się dzieje. Dajmy pokój pięknym przenosiom i postarajmy się zajrzeć w głąb rzeczy.

W pewnych fazach rozwoju każdy naród, jak to stwierdza historia, znajdujący się w podobnych warunkach, jak polacy i litwini na Litwie, przechodzi przez okres takich samych walk i waśni, jakie mają obecnie miejsce u nas.

Do niedawna jeszcze mało nas obchodziły prawa naturalnego rozwoju narodu litewskiego. Nie miał on samopowolności narodowej, nie miał prawie swojej odrębnej kultury, prasy. Można było go używać dla własnych celów, jako narzędzie pracy, a nie wzamian za to nie dawać i wówczas czasy były „wesołe”. Było słodko, wygodnie i zacisznie. Raptem z łaski Boskiej i momentu politycznego, a nieświadomości ludzkiej dano w ręce śpiącego duchowo narodu możliwość wykazania swojej odrębności i żywotności kulturalnej i narodowej. Cierpliwy i spokojny dotychczas baranek litewski zaczął się ruszać, a wkrótce potem i... wierząc! Początkowo społeczeństwo polskie ignorowało ruch litewski, uważając go za rewolucyjny wybrki dopiero, gdy owe wybrki, zaczęto uziwiać na własnej skórze, a zwłaszcza na kieszeni, uderzo na alarm.

Dalej p. Jaluwiecki mówi: „walka, która się toczy obecnie nałamała niektórych pism litewskich, to nie walka dwóch duchów, dwóch idealów, to nie odrodzenie budzącego się życia narodu, to jakaś straszna orgja rozpetanych instynktów ludzkich, okrytych płaszczem szowinizmu”.

Czyż tylko szowinizm gra w tem główną rolę? Pomijaj autor milczącym czynnik nie mniej ważny. Jest nim różnica klasowa pomiędzy społeczeństwem polskim a litewskim na Litwie. Pierwsze składa się z warstw mniej lub więcej nprzywilejowanych ekonomicznie, ze szlachty i mieszczaństwa. Chłoptwo na Litwie jest albo rdzennie litewskie, albo zupełnie nieświadomione narodowe, chociaż często używa mowy polskiej jako rodzinnego języka. Nie innego jak antagonizm klasowy w związku z niskim stanem oświaty wśród ludu wytwarza takie formy walki kulturalno-narodowej, jakie obecnie są u nas w użyciu.

Częściowo sami jesteśmy temu winni. Gdyby społeczeństwo polskie na Litwie było więcej zdemokratyzowane, gdyby staralo się szerzyć kulturę i samopowolność narodową wśród warstw zupełnie nieświadomych, a ciężących ku polskość, gdyby wykazywało szczerą a nieustanną pieczę nad oświatą i materialnym rozwojem całej ludności bez różnicy narodowości, równocześnie nie przeszkadzając bynajmniej litwinom w ich normalnem odradaniu się kulturalno-narodowem, gdyby pomiędzy wszystkimi częściami społeczeństwa naszego był silniejszy łącznik chociażby na polu pracy gospodarczej, gdyby, wreszcie, nie jedynie tylko cele egzystencjalne nas zajmowały, lecz gdybyśmy umieli coś poświęcić z siebie dla dobra ogółu, — wówczas dopiero moglibyśmy oczekiwać nieuniknionej walki polsko-litewskiej ze spokojem i godnością, wiedząc, iż nie wykreosyawa walka poza granice wiekowej kultury, którą jesteśmy silni i którą zdołaliśmy zaszczerpieć pośród całej ludności kraju naszego bez różnicy klas i narodowości.

Bez wątpienia, warunki polityczne stały zawsze na przeszkodzie pracy społecznej, nie ulega wątpliwości wszakże, iż o wiele więcej można było dokonać, niż dokonaliśmy.

W obecnej chwili walka przeciwko polskość ze strony litewskiej kierują księża i garstka inteligencji, która, mówiąc nawiasem, bez poparcia duchowieństwa nie na prawie żadnego wpływu na szerokie masy właścicieliwa litewskiego. Wykształcenie, jakie pobiera przeciętny kandydat do stanu duchownego, nie daje zupełnie mu możliwości ku pogłębieniu swojego światopoglądu ani ku zapoznaniu się z wymaganiami ogólnoludzkiej etyki, wystarcza mu tylko do przejścia się utartymi kornudami i zadaniami litewskimi. Pewną rolę odegrała tutaj również nieokreślone uczucia niechęci u takiego bojownika sprawy litewskiej,

S. P. FELIKS ŚWIEŻYŃSKI,

Obywatel Ziemi Grodzieńskiej i Mińskiej, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu, przesywszy lat 64, dn. 16 lipca 1912 roku. Eksportacja zwłok z majątku Feliksopolu przy stacji Leśnej nastąpi 19 lipca st. st., o czym zawiadamiają krewnych i znajomych zrozapaceni Zonn, dzieci i siostra. 47921

D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI

powrócił z zagranicy. Spec choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj. 11—11,5—6. Preobrażenska d. № 7 m. 4. 47375

NA ŚLĄSKU.

Bytom.

Charakterystyka działalności „Katolika” nie byłaby kompletną jeśliby jej nie uzupełnić zaznaczeniem, że instytucja ta posiada w Bytomiu księgarnię w śródmieściu, a nadto handel księgarski i po części materiałami piśmijnymi prowadzi we wszystkich redakcyjnych, a właściwie administracyjnych biurach wymienionych wyżej gazet. Oprócz tego „Katolik” odkupił niedawno za 300,000 marek firmę wydawniczą K. Miarki w Mikołajowie.

Poza tą bezpośrednią działalnością „Katolik” był i jest stałym źródłem jednego z najważniejszych ognisk pracy organizacyjnej, tak samo politycznej, jak i ekonomicznej. Wogóle należy podkreślić szczerze, że waga, jaką działacze górnośląscy przywiązują do podnoszenia ekonomicznej siły ludności polskiej i jako wyraz tej swojej działalności, starają się, gdzie tylko można zakładać banki i stowarzyszenia kooperacyjne.

Najstarszą w tym kierunku instytucją jest Bank Ludowy w Bytomiu, zawięzujący się powstanie w r. 1895, s. p. ks. Wawrzyniakowi, jednemu z najznakomitszych pracowników na niwie odrodzenia śląskiego, i p. Napieralskiemu. Bank ten zaczął operacje z kapitałem udziałowym w ilości marek 2094, złożonym przez 102 członków, dziś zaś posiada 1,563 członków z ogólnym wkładem marek 327,235. Poczajającym jest przytem ten fakt, że ilość członków wzrasta systematycznie i stale i że przy wysokiej bardzo dywidendzie (od 1900 r., przeważnie 8, rzadziej 7 proc), fundusz rezerwowy powiększył się z m. 306,06 w r. 1895 do m. 438,858 w r. 1911. Świadczy to o wielkiej ostrożności i przeczornej gospodarce zarządu i, co za tem idzie o wzrastającym zaufaniu do rzeczowego banku wśród ludności.

Po szczęśliwem zapoczątkowaniu w Bytomiu, z kolei, przy współudziale tych samych często, a także i innych założycieli, powstały banki ludowe w Opolu, Siemianowicach, Katowicach, Raciborzu, Gliwicach, Rybniku, Hucie-Królewskiej, Zabrze, Kozłu, Pszczyźnie, Wiltku, Strzelcu i Lublińcu. Wszystkie one rozwijają się doskonale, dają dywidendę dobrą, są rządzone umiejętnie i sumiennie. Nie było wypadku nadużyć, nietylko ze strony oberalnych zarządów, ale nawet przyjmowanych na zasadzie najmu urzędników, czego znów o „kulturalnych”,

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Granowskiego. (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
Dziś, w czwartek:
„Żołnierze Ludwika XIII”
czyli „Muszkieterowie w klasztorze”
operetka w 3 akt. Verneya.
Jutro po cennach zniżonych „Gasparone”.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon 384.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.

Zespół artystyczny **A. Herman.** — **Bioskop**, ostatnie nowości.
Początek zabawy o godz. 6-iej pp. — Na werandzie od godz. 2-iej pp. **OBIADY.**

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA Gołąbka i jastrząb, dramat w 2-eh częściach z życia współczesnego
MACOCHA, dramat.
w Sał „LUTNIA”, просп. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. Maksio z miłości został malarzem, komedyn. Początek o godz. 7-iej.

Teatr Familijny
R. Sztremera, ul. Wielka 74.
n. 17, 18, 19 i 20 lipca r. b. Artystyczna seria „Nordisk”
dramat w 3-eh częściach z życia na d wernego w niedużem państwie; obra ten zachwycił wspaniałą wystawą i grą takich artystów jak p. Garlison i p. Dilsen.
ZAKOCHANA KUZYNKA, scena komed. — Ostatnio wypadki (kron).
Ciągła zmiana obrazów we wtorki i soboty. 46109
ANONS: Przygotowuje się dużo sensacyjnych nowości.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcje Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Słomienowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Potrzebny jest Starszy pomocnik
Głównego Buchaltera
dobrze obeznany z rachunkowością bankową. Oferty tylko piśmienne, kopje świadectw i referencje nadsyłać do Mińskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Mińsku gub. 46824

Ogłoszenia **Ważne dla mieszkańców Mińska!**
do „**KURJERA LITEWSKIEGO**” i innych pism wileńskich
PRZYJMUJE KSIĘGARNIA
W. MAKOWSKIEGO w Mińsku
ul. Zacharzewska 64, telefonu № 499.

ledwie pociągniętego powierzonej... o których stosunku do swoich ojów i dziadów dobrze jest powiadomiony...

Tego rodzaju przywódcę sprawy litewskiej z natury swojego społecznego stanowiska między ludem ma nań ogromny wpływ i posłuch...

Sekundując duchowieństwu z powodzeniem zaciekrzewione w ciastym i nienawistnym szowinizmie...

Zastrzeżenie tutaj muszę, iż mówię o ogólnym charakterze sporu polsko-litewskiego, gdyż, bez wątpienia, wśród naszych przeciwników...

Wytężyć siły ku zachowaniu „zwojów i wzajemnej prawomyślności w obecnych warunkach, jak chce p. Jaluwiecki, to przecież okiełznać naturalną mruknię polityczną...

Nie to powinno nas obecnie zajmować! Trzeba, nie wyrzekając się swoich praw, bronić swojego stanowiska kulturalno-narodowego...

Jest nas na tej ziemi zbyt dużo, żyjemy mocno od wieków już, więc uń wrośli, abymy mieli swoim udziałem zlanie się w litewskim morzu...

Znaczna część społeczeństwa polskiego na Litwie zaczyna jawnie wyrzekać się idealnej łączności z narodem polskim, mając na celu utrzymanie swojego uprzywilejowanego stanowiska...

Rozproszkowanie społeczne, jakiemu ulega od niejakiego czasu społeczeństwo polskie na kresach jest najlepszym dowodem tego u-padku...

zości, litewsko-białoruskie prowincjonalności, zrodził się patryjotyzm gubernjalny, powiatowy, parafjalny...

K. Okulicz.

(D. N.)

S. p. ks. prał. Augustyn Lipnicki.

Nestor kapłanów diecezji wileńskiej, s. p. ks. prałat Augustyn Lipnicki, pochodził ze szlachty witebskiej z pow. drysieńskiego. Urodził się w r. 1821. Wykształcenie początkowo pobierał w domu rodzicielskim...

Skutkiem udziału w wypadkach r. 1863 wyznaczony został na Urząd do guberni wileńskiej. Przebywał tam aż do roku 1871 i, aby utrzymać się przy życiu, zarabiał na chleb, klejąc pudełka...

W roku 1871 otrzymał pozwolenie na zamieszkanie w Mitawie.

Tam skupił dokoła siebie kolonię polską, kształcił młodzież w zasadach wiary, nie zapominając i o wykładach literatury ojczystej.

Kiedy do Wilna zjechał J. E. ks. biskup Hryniewiecki, z nim razem wrócił do ojczyzny swej diecezji i ks. Augustyn. Tutaj mimo wiek podszedł, liczył bowiem już wtedy lat 62, czynnie się wziął do pracy u boku niezapomnianego w Wilnie J. E. ks. biskupa Hryniewieckiego.

W roku 1886 został prałatem, a roku 1888 wszedł do konsystorza i został tam oficjalem.

W roku 1896 wskutek osłabienia wzroku ustąpił z konsystorza, chociaż nie ustaje w pracy kapłańskiej, w roku 1898 zostaje dziekanem, a w roku 1903 prepozytem kapituły...

S. p. ks. A. Lipnicki wolne chwile od pracy pasterskiej poświęcał pracy literackiej i naukowej. Wymieni tu należy: „Zasady kaznodziejstwa” — 2 tomy, „Życie św. Kazimierza”, „Prawa Stolicy Apostolskiej”, „Emancypacja niewiasty”, „Człowiek chrześcijański”, „Pogląd na dzieje literatury polskiej”, „Bóle i nadzieje Kościoła”, „Obszerny pacierz katolicki”, „Dziejowe posłannictwo katolickiej niewiasty”, i liczne broszury i książeczki wymownie świadczące o tym, jak umysł oświecony od kilkunastu lat starca żywo zaprzętały najrozmaitsze zagadnienia współczesne.

O ile już sam pozbawiony możliwości czytania sobie wystarczyć nie mógł, stale utrzymywał lektora i pisarza, którzy mu przeczytywali czasopisma i zapisywali dyktowane uwagi autora, a z tych potem powstawały broszury, ogłoszone drukami.

Pracowity był bardzo i nigdy czasu nie tracił na marne, bo albo pracował w kościele, albo też pisał o sobie. Był prawym polakiem i obywatelem kraju, nie było też sprawy, do której nie chciałby się przyczynić czy to radą, czy zachętą, czy nawet groszem.

O dekanat raduński.

Od ks. Skardyńskiego otrzymujemy list w kwestii stosunków w dekan. raduńskim. Zamieszczamy go wraz z odpowiedzią autora korespondencji, która daje nam szereg ciekawych wiadomości i cyfry są ściśle i dokładnie. Otoż:

1) Poprzędzik ks. Sobolewskiego, ks. Lajewski, zebrał z parafian raduńskich około 10 i pół tysięcy rubli i wydał co do grosza na material do budowy kościoła lub na aparaty kościelne.

2) Ks. Sobolewski zwoływał komitety parafialne, ale skutek mały; pieniężny parafianie dali kilkadziesiąt rubli; drzewo do cegielni przewiezli tylko niepełny szafel, cegiel do kościoła przewiezili z cegielni kilka tysięcy.

3) Dzieci do pierwszej komunji, po polsku lub po białorusku mówiące, przystępowały we wtorek podczas Mszy Bożego Ciała, a po litewsku w Oktawie Bożego Ciała, a po litewsku w Oktawie Bożego Ciała, a po litewsku w Oktawie Bożego Ciała...

4) W Koleńskich kościele się nie buduje, bo brak środków, a plotkom lub pojedynczym poglądom chyba nie należy wierzyć.

5) W parafii raduńskiej „litwinów”, tj. w domu mówiących po litewsku, jest około 4200 „polaków”, tj. po polsku lub po białorusku mówiących — około 5000; umiających mówić po litewsku jest około 6000, po polsku lub po białorusku — około 9000 (z 9290). Chećcych zaś kazań i śpiewów w kościele po litewsku jest 2856, a nie — 200 do 300, gdyż po dwukrotnym przeczytaniu z ambonysu parafian według narodowości, zaledwie kilka osób przepisało się z „polaków” na „litwinów”...

6) W Naczy dokonał spisu według języka ks. Balczunas, a nie ks. kan. Burbo. Na 5218 dusz jest po litewsku mówiących w domu lub przynajmniej umiających około 1700 dusz, chećcych zaś kazań i śpiewów po litewsku — 1450, a nie 140.

7) W Koleńskich ilu się zapisało „litwinów”, tylni też i cheć kazań i śpiewów po litewsku.

8) W Ejszyskich litwinów jest znacznie więcej niż 800, ale śmiółków, chećcych kazań i śpiewów, zapisało się 79. Kazań litewskich w kościele ejszyskim zwykle słucha osób około 100 — 200.

9) Ilu litwinów zapisało się w dekanacie raduńskim, tylni też i cheć nabożeństwa dodatkowego w języku litewskim, a wiec 15052, a nie 2500, jak chce lub słyszał korespondent p. Fr. Hryniewiecki.

Ks. J. Skardyński, b. wikary naeki i raduński.

Rzeczka ludzka jest bładzi, wiec za uzupełnienia i wyjaśnienia, skierowane z dobrą wolą, można być tylko wdzięcznym. Niesieły, ks. J. Skardyński o czczeniu w tym względzie zawodzi. Dane zawarte w 1) i 2) są potwierdzeniem mojego wniosku, że wynikiem o-płakanych stosunków polsko-litewskich jest powstanie ofiarności na budowę świątyni lub całkowite ich zawieszenie. Dodac muszę, że nie twierdziłem, iż ks. Sobolewski nie zwoływał komitetu. Pisałem dosłownie: „Komitet budowy oddawna nie jest zwoływany...”, tj. że był zwoływany, a od pewnego czasu tego zaniedbano.

W punkcie 3 ks. Skardyński twierdzi, że „wszystkie dzieci oświeceniowców przystępowały do komunji św. Nie byłym świadkiem, więc nie oponuję. Powtarzam tylko, że w czasie mego pobytu w parafii raduńskiej rodzice-polacy z rozoryszeniem użalali się na uprzywilejowanie stanowisko dzieci litewskich, mówiąc (o czym w korespondencji nie pisałem), że tendencje pozostawiano dzieci polskie na rok następny, by zwiększyć liczbę dzieci litewskich. Nie wierzyłem temu, wiec w korespondencji szczegół ten pominałem.

Co do budowy kościoła w Koleńskich (punkt 4), mimo mego pesymizmu nie jest tak źle. Właśnie niedawno komitet budowy rozstrzygnął zawyżony kosztorys, co zachęci do dokończenia budowy, która jest już pod dachem.

Najważniejsze sprostowanie, jakie ks. J. Skardyński uczynił, to dane cyfrowe. Pośpieszyłem je też niezwłocznie sprawdzić na podstawie materiału statystycznego, jaki do Wilna pomiędzy innymi i z Radunia nadpłynął. Na prośbę moją zapewniono mnie, że dane cyfrowe, przytoczone w Nr. 139 „Kur. Lit.”, odpowiadają urzędowym wykazom statystycznym. Wiecej w tej kwestii nie dodać nie mogę. Chyba tylko to, że spisu dokonawali w parafjach mieszanych księża, których o nieprz-

chyłność dla litwinów posiadać trudno. Poważnie może dalek zarzucać, że podawanie wszystkich nam znanych języków litewskich (co nie jest jeszcze równoznaczne z przynależnością narodową) checi posługiwania się tym językiem w kościele jest co najmniej ryzykowne. I jeszcze jedno.

Sz. ks. J. Skardyński, mówiąc o kościele ejszyskim, nazywa „śmiółkami” tych, którzy oświeczeni są z językiem litewskim. W tem krótkim określeniu przebiega jakaś tendencja sprostowania ks. J. S. Komentarz zbryczony. Fr. Hryniewiecki.

Informacje i pogłoski.

Liturgia prawosławna w jez. litewskim.

Według informacji „Wil. Wiestnika”, w d. 26 listop. 1910 r. cenzor druków litewskich a zarazem członek wileńskiego komitetu do spraw prawnych, A. Jaroszewski, przedstawił arcybisk. prawosławnemu litewskiemu i wileńskiemu Agafangelowi memoriał w sprawie przekładu nabożeństwa prawosławnego na język litewski. Synod uznał urzeczywistnienie tej myśli za zewszehmiar pożądane, zaś arcyb. Agafangel, troszcąc się o jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie projektu, zatwierdził w lutym r. b. odnośne postanowienie komitetu misjonarskiego wileńskiego bractwa św. Ducha. Na początek dla wypróbowania uznano za dostateczne przedłożenie na jez. litewski liturgii św. Jana Złotoustego. W tym celu została powołana specjalna komisja, złożona z wskazanych przez A. Jaroszewskiego osób kompetentnych i współpracujących sprawie. Komitet misjonarski bractwa, zawiadomiony o tem p. Jaroszewskiego, upoważnił go do zorganizowania pomienionej komisji, tudzież wzięcia udziału w samym przekładzie ksiąg liturgicznych na jez. litewski, na co p. Jaroszewski, jako inicjator, zgodził się, odmówiwszy jakiegobądź wynagrodzenia za to.

„Wielka idea zbliżenia się narodów na gruncie religijnym — dodaje „Wil. Wiestnik” — jest jeszcze daleką urzeczywistnieniem. Jest to dotąd ideal. Atoli każdy krok w tym kierunku zasługuje na uwagę.”

O kupno ziemi przez polaków.

„Kijewskaja Mysl” donosi: Ministerjum sprawiedliwości zażądało od starszego prezesa kijowsk. Izby sądowej danych, w jaki sposób praktycznie zatławiają sądy okręgowe kijowski, humański, zytomierski, iucki i mohylewski oraz kij. Izba sądowa następujące kwestje:

1) Czy mają prawo osoby pochodzenia polskiego, które otrzymały pozwolenie gen.-gubernatora lub gubernatora na kupno określonej ilości gruntu poza obrębem miast i miasteczek w 9 guberniach zachodnich, nabywać na mocy tych poleweń t. zw. „część idealną”, chociażby nawet odpowiadającą wskazanej wyżej ilości, w majątkach nieruchomości, wśród właścicieli których są osoby pochodzenia rosyjskiego?

2) Czy mogą być zatwierdzone akty dziele, na mocy których leżące poza obrębem miast i miasteczek w 9 guberniach zachodnich majątki nieruchomości, będące we wspólnym władaniu rosjan i polaków, przechodzą w całości na własność tylko osób pochodzenia polskiego, przytem za odpowiednim wynagrodzeniem pieniężnym właściciela rosjanina?

Sądy okręgowe na te pytania udzieliły różnych odpowiedzi. Tak np. sąd okręgowy kijowski pierwsze pytanie rozstrzygnął ze szkodą polaków, drugie zaś na ich rzecz. Inne sądy na wszystkie pytania odpowiedziały przecząco, motywując to tem, że korzystając z różnych dróg pośrednich polacy nabywają ziemię w 9 guberniach zachodnich. Izba sądowa kijowska na podstawie tych odpowiedzi zredagowała dla ministerjum „memoriał”, w którym obydwa pytania rozstrzyga przecząco.

Nowe koleje.

Rząd udzielił pozwolenia na zbudowanie linii Warszawa — Grodzisk i Warszawa — Otwock.

PRZED STU LATY.

1812. Julij 29. Monastyr.

Od Komitetu Oświecenia i Religijy w Rządzie Wielkiego Księstwa Litewskiego ustanowionego.

Do Przewielebnego Arhimandryty Tymofijowa, Przełożonego Klasztoru Gremotnie-Uniekiego Wileńskiego.

Wiadomo już jest powszechnie, że w Komisji Rządzącej W. K. Lit. ustanowiony został osobny wydział, czyli Komitet Religijny. Ustanowienie to nie jest nowem dla wszystkich oświeczonych Rządów Europy: nie jest także nowem i dla Kraju naszego, w którym za przeszłego Rządu Ministerjum Religijne ogólna Opiekę na wszystkie wyznania rościł sobie. O brzości wewnętrzne, tajemnicze, i dogmaty religijne wszelkiego wyznania, nie podlegały bynajmniej pod rozstrząsanie Rządu, bo prawdziwa Tolerancja rozkazuje szanować to wszystko podług tychże samych prawideł, jak Prawa cywilne rozkazuje szanować wolność osobistą i własność każdego Obywatela. Komitet między nie przesyłał tych prawideł: a będąc w imieniu Rządu stróżem porządku i bezpieczeństwa wszystkich wyznań, nigdy niepodniósł, aby jedne którekolwiek z nich, ponosiło od drugiego w jakimkolwiek względzie przesładowanie lub krzywdę. Ludność każdego wyznania — Fundusze na utrzymanie Urzędników i Sług religijnych poświęcone — Fundusze na Edukacyę razem z Duchownymi połączenie mające — Dozór nad elekcyami duchownymi — Wakujące Beneficja i Stalla duchowne obojga obrządków Paniaiego Wyznania Katolickiego od Władzy Rządowej zależące, przy nienaruszonym zachowaniu prawa Dzieciuch co do Kolejy w Dobrach dziedzicznych — Dozór nad oznaczeniem Parafiiów tak w widelce postąpił Religijny iako też i Rządowy — Seminarja duchowne — Instytuta zakonne obojga ptei — Szkoły parafialne Miejskie i wiejskie przez duchownych utrzymywane: stowem co tylko się sięga do wypełnienia zamiarów Fundatorskich i do ścisłego wykonania Praw i przepisów porządkowych, oraz do zabezpieczenia całosci i obrony funduszy; wszystko to należy do wiadomości i opieki rządu, i nad tym wszystkim Komitet Religijny ścisły swój dozór rościł sobie. Od wszystkich Zwierzchności Religijnych Komitet żąda szczegółowych objaśnień i wiadomości w obiektach powyżej wyliczonych w przeciagu sześciu niedziel od daty niniejszej odczyty. Wiadomości te mają być sporządzone w tym samym porządku i w teży samey formie raportów, która immediate zachowywana była. Rządce Diecezji paniaiego wyznania katolickiego obojga obrządków Łacińskiego i Greekiego, uczynić zachcą niezwłoczne rozporządzenie do siebie sobie podległych, aby nadal wyznaczone raporty bez przawy do nich przesyłane były; Sami zaś te raporty w jedną ogólną wiadomość od całej Diecezji zbrane, i w schematach dotąd używanych i do Ministerjum Religijnego, przesyłać odtąd będą do Komitetu. Gorliwosci Rządowcy Diecezji oraz Zwierzchności religijnych wszystkich wyznań w Wielkim Księwstwie Litewskim znajdujących się, jest rekoymia pilnego wykonania tej Odczyty Komitetu Religijnego. Dat w Wilnie na Sessji dnia 29 Lipca 1812 Roku. Na autentyku podpisali Jan Śniadecki Przewidyacy, Adam Kossakowski Biskup Suffr. Kurlan, Adrijan Holownia Biskup Suffr. Wil. Eustachy Kap. Tadeusz Kukiewicz Szambelan Dworu Pap.

W piątek, po cenach zniżonych, ulubiona operetka „Gasparone” z muz. K. Millockera. Obsada premierowa.

Na beneficjum kapelmistrza teatru p. M. Kagan, wystawiona będzie stynna angielska operetka „Czarodziej z nad Nilu” z muzyką Henry Smitha.

Próby sceniczne z „Balu w operze” w pełnym biegu.

NEKROLOGJA.

— S. p. Maria Meyszowiczowa. D. 15 (28) b. m. w Pojeściu zmarła s. p. Maria z Szyrynow Meyszowiczowa urodzona 23 października 1841 r., była córka Aleksandra Szyrynowa z Hermanowicz, marszałka dieńskieńskiego i Konstancji z Szyrynow. W r. 1860 zaślubiła s. p. Edwarda Meyszowicza, który kilka razy powiatowi powiekiemu marszałkował i w życiu społecznym czynny brał udział. S. p. Maria Meyszowiczowa w znacnym życiu swoim męznego serca i trzeźwego rozumu niejedną dała dowód, a zaletami temi w wielu ciężkich chwilach mężowi, a potem synom pomogła. Równowaga w szczęściu i rezygnacja w zlej doli cechowały jej życie. Córka jej Iza z Meyszowiczow Kończyca, przedwczesnie zgasała w Lukini. S. p. Maria Meyszowiczowa pozostawia trzech synów: Władysława, Aleksandra i Józefa-Szymona, znanych w szerokich kołach społeczeństwa naszego. Wiele ukochanych wnucząt ozdobiło schyłek jej życia.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— Nowa „działalność”, „Wileńskiego Wiestnika”. Przed kilku dniami, gazety petersburskie, i sładem ich nasz „Kurjer”, podały do wiadomości ogólną starania p. Tjeplowa, redaktora i wydawcy „Wil. Wiestnika”, o subsydjum w kwocie 10 tys. rubli, celem rozwinięcia „swej pozytywnej działalności”.

P. Tjeplow uczul się najniepospolodziej dotkniętym za powyższą wiadomości. I dlaczego? czyżby miał niejakie wątpliwości co do tego, czy ta jego „działalność” wogóle jest potrzebna, pozyteczna, jednem słowem taką, o której mówi się śmiało i z pod-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — św. Wincentego z Pauli, wełd. now. st. — św. Piotra w okowach; jutro — św. Czesława, wełd. now. st. — M. B. Anielskiego.

SZKOŁY.

— Egzamina w szkole w Worocin. Rada wileńskiego Towarzystwa rolniczego zawiadoma, że egzamina wstępne do szkoły rolniczej w Worocin odbywać się będą od 17 (30) do 20 września (3 paźdz.). Podania z załączeniem odnośnych dowodów należy przesyłać zarządzającemu szkołą (Postawy gubern.

szewskiego, jak powaga, jaka pozyskała u ogółu ta wpływa grupa, jak wreszcie stanowczość i energia, z jaką głoszą ci ludzie swe pojęcia zachowawcze, głębokość i szczerść uczuć i wierzeń katolickich u stojącego zdala od grupy „Tygodnika”, lecz zbliżonego z Kraszewskim, księdza Choloniewskiego, budzieliście życia religijnego na Podolu, oddziaływała na młodego pisarza, potrzebującego oparcia w przekonaniach i uczuciach chwijnych.

Cała energia moralna wyraża się u Kraszewskiego niesłabnącym nigdy, przeciwnie, rosnącym z latami popędem, a następnie już nalożeniem tworzenia, ciągłej pracy myśli i wyobraźni, wszystkiemu się interesującemu i wszystkiemu podejmującemu ducha. Ta wszechstronność, ta baczna ilościowo produktywność, pociąga za sobą brak silniejszego i-deologicznego oświecenia i powiązania ze sobą tych niezliczonych, a tak różnorodnych treścią i formą pło-dów, tudzież słabość kompozycji, wiążąca się ze słabością akcji, powszechnością dusz u wprowadzanych do utworów postaci. Stąd w powieściach Kraszewskiego, luźność i epizodyczność bogatego w szczegóły opowiadania przysłania akcja słabo uwytłumaczająca się, bo nie znajdująca oparcia w charakterach. Ponad poziom gawędy wznosi te utwory, jedynie artysty pisarza bogactwem, plastyką i zwięzłością stosunkową

charakterystyk i opisów, tudzież stanowisko moralne i społeczne, z jakiego autor obserwuje, ocenia i sądzi — we wplątanych w opowieść uwagach — wprowadzane do utworu postaci. Jednakże uczuciowość pisarza rozlewna, rozpraszająca się wszechstronnie, nie skupiona w organiczną ideę, zabarwiającej ją swym blaskiem, nadającej stały kierunek, się i rozped, jest zbyt słabą, by przrenknąć interesujące i piękne epizody, by skupić je i czynić z utworu całość, w którejby każdy szczegół, niezależnie od swej wartości był częścią konieczną, kamieniem niezbędnym w budowie, tonem uzupełniającym symfonię całości.

Intensywność tej uczuciowości, stopień jej napięcia, koncentracja w pewnym kierunku zostają zwykle w ścisłym związku z również niestalem, zmiennym i chwignym grunowaniem się pojęć.

Od czasu do czasu szczęśliwsze, choć chwilowe ich ustalenie i zharmonizowanie pozwala Kraszewskiemu, dzięki uzyskanemu przez to silniejszemu oświeceniu i wyższemu intuicyjnemu odczuciu przedstawianych objawów życiowych, tworzyć węższej i trwalszej wartości dzieła, w miarę jednak rozwijania się i rozrostu twórczości, chwile takiej koncentracji i harmonji duchowej stają się coraz rzadsze.

wileńskiej do 10 (23) września włącznie.

Do szkoły są przyjmowani chłopcy w wieku 15 do 18 lat, posiadający wykształcenie w zakresie dwuklasowej szkoły ludowej. Bliższych szczegółów udziela Sekretariat Towarzystwa rolniczego i Zarząd szkoły w Worocin. SPRAWY MIEJSKIE.

— Miejska rada techniczna. W tych dniach przy Zarządzie miejskim powstała nowa i, jak się zdaje, nader potrzebna organizacja — Rada techniczna. Do składu jej wchodzi: inżynier miejski, budowniczy miejski i dwaj jego pomocnicy, geometra, główny inżynier budowy wodociągów i kanalizacji, inżynier — kierownik biura technicznego, inżynier-referent przy budowie wodociągów i kanalizacji, oraz inżynier-kierownik elektrowni miejskiej i jego pomocnik.

Rada techniczna ma na celu omawianie spraw, dotyczących gospodarki miejskiej, o ile takowe wykraczają poza ramy zwykłych spraw bieżących, załatwianych przez odpowiednie organy techniczne miejskie. Prezesa objerają członkowie zwykłą większością głosów na rok jeden. Wszystkie sprawy, również są decydowane większością głosów, przy otwartem głosowaniu.

Rada korzysta z prawa powoływania do swego grona innych członków biur technicznych miejskich, oraz osób postronnych, o ile tego będzie wymagała dana sprawa.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Wesola, meliodyna operetka „Zolnierze Ludwika XIII”, zyskała sobie ogólne uznanie. Licznie na premierze zbrana publiczność, bawiła się doskonale, darząc poszczególnych wykonawców hucznymi oklaskami.

Dziś po raz drugi „Zolnierze Ludwika XIII” z pp. Wojnowską, Bogowolską, oraz pp. Krawczyńskim, Szczuką, Szelagowskim w rolach głównych. Resztę obsady stanowią: pp. Skrzycka, Dobrzycka, Rogowska, oraz pp. Cornobis, Walter, Wawrzyniecki i inni.

W piątek, po cenach zniżonych, ulubiona operetka „Gasparone” z muz. K. Millockera. Obsada premierowa.

Na beneficjum kapelmistrza teatru p. M. Kagan, wystawiona będzie stynna angielska operetka „Czarodziej z nad Nilu” z muzyką Henry Smitha.

Próby sceniczne z „Balu w operze” w pełnym biegu.

NEKROLOGJA.

— S. p. Maria Meyszowiczowa. D. 15 (28) b. m. w Pojeściu zmarła s. p. Maria z Szyrynow Meyszowiczowa urodzona 23 października 1841 r., była córka Aleksandra Szyrynowa z Hermanowicz, marszałka dieńskieńskiego i Konstancji z Szyrynow. W r. 1860 zaślubiła s. p. Edwarda Meyszowicza, który kilka razy powiatowi powiekiemu marszałkował i w życiu społecznym czynny brał udział. S. p. Maria Meyszowiczowa w znacnym życiu swoim męznego serca i trzeźwego rozumu niejedną dała dowód, a zaletami temi w wielu ciężkich chwilach mężowi, a potem synom pomogła. Równowaga w szczęściu i rezygnacja w zlej doli cechowały jej życie. Córka jej Iza z Meyszowiczow Kończyca, przedwczesnie zgasała w Lukini. S. p. Maria Meyszowiczowa pozostawia trzech synów: Władysława, Aleksandra i Józefa-Szymona, znanych w szerokich kołach społeczeństwa naszego. Wiele ukochanych wnucząt ozdobiło schyłek jej życia.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— Nowa „działalność”, „Wileńskiego Wiestnika”. Przed kilku dniami, gazety petersburskie, i sładem ich nasz „Kurjer”, podały do wiadomości ogólną starania p. Tjeplowa, redaktora i wydawcy „Wil. Wiestnika”, o subsydjum w kwocie 10 tys. rubli, celem rozwinięcia „swej pozytywnej działalności”.

P. Tjeplow uczul się najniepospolodziej dotkniętym za powyższą wiadomości. I dlaczego? czyżby miał niejakie wątpliwości co do tego, czy ta jego „działalność” wogóle jest potrzebna, pozyteczna, jednem słowem taką, o której mówi się śmiało i z pod-

3) Bronisław Chlebowski.

Józef Ignacy Kraszewski

1812 — 1912

(Stanowisko Kraszewskiego w literaturze i życiu społecznym).

(Dalszy ciąg).

Obok prób kompozycji muzycznych, mających znaczenie jedynie jako wyraz muzykalności młodzieńca, zjawia się teraz cały szereg lirycznych wywodów — w formie pieśni, fantazji itp., odbijających zarówno spokojną uczuciowość miękkiej duszy, jak wrażliwość na piękno wielkich dzieł poezji i zdolność odtworzenia tego piękna, jak o tem świadczą np. w fantazji „Szatan i kobieta” udatna kopja „Widzenia Ewy” z „Dziadów” drezdeńskich. Odbicie wpływu Mickiewicza spotykamy też w zreczynym tak drobniaku, jak „Dziad i baba” i bajkach. Można by się domyślać jedynie — bo świadectw wyraźnych niema — iż z młodzieńczą bezwzględnością, stanowczością i werwą skreślona krytyka współczesnej cywilizacji, zwłaszcza francuskiej, w „Tygodniku Petersburskim” (Asmodeusz w r. 1837?), miała swe źródło i pobudkę w sadach „Ksiąg pielgrzymstwa” i

pokrewnem z tymi poglądami, szerzącym się wśród młodzieży polskiej we Lwowie i Warszawie przekonaniu o wyższości rodzimej kultury a zarazem Słowiańszczyzny całej nad starzejącym się i upadającym światem romańskim i germańskim.

Głoszona w „Romantyczności” i wypowiedziana przez Gustawa potęga uczucia, wyższość dusz czujących, którym odsłaniają się prawdy, jakich przyroda „żadnemu księdzu ni mędrcom nie wyzna”, przedstawiła się teraz młodemu pisarzowi, jako zasada pojętna i prawdziwa, bo harmonizująca z nastrojem duszy, w której myśl, nie osiągnąwszy wyższych stopni rozwoju przez studia systematyczne, nie zdobywszy w dorywczej lekturze samouka syntezy, ustalającej stanowisko względem świata zjawisk i ujmującej w całość systemu te zjawiska — chętnie poddawała się pod kierunek fal uczuciowych, które, choć dość słabe, dawały duszy oparcie przez związek z uczuciami ogółu, przez harmonję z tradycjami, wierzeniami przeszłości. Stąd wynikała ta charakterystyczna zawisłość Kraszewskiego, jako człowieka i pisarza, od prądów i stanów uczuciowych otoczenia; na tem również opiera się zawsze jego popularność.

Nim jednak ten związek uczuciowy z ogółem ustali się, dojdzie do harmonji, przy stopniowem wzmaganiu się uczuciowości w społeczeństwie, zwłaszcza w świecie kobie-

cym i młodszym, nadrastającym pokoleniu męskiem, karmiącem się tworeniami współczesnej wielkiej poezji, młody pisarz, czujący się obecnie poeta, odtworzy z naturalną w takich położeniach egzaltacją młodzieńczą przeżyte świeżo i na innych obserwowane kolizje marzyciela z otoczeniem, w głosnej powieści: „Świat i poeta” (ogłoszona w r. 1839, napisana wczesniej, zapewne w r. 1837). Podczas gdy nieszczyśliwy kochanek Maryli przeciwstawia niezdolnemu zrozumieć go obojętnemu, sztyrceremu światu całą potęgę miennego uczucia, całą prawdę rozdzierającego serce bólu i rozpaczę, a wreszcie w „godzinie przestrogi” całe piękno i doniosłość moralną odsłoniętej mu i uspokajającej go prawdy, to, przypominający go imieniem, bohater powieści Kraszewskiego na usprawiedliwienie swych pretensji do nierozumiejącego i niezrozumiejącego w nim wyższości świata może powołać się tylko na swą wrażliwość, swe marzycielstwo, w dość ciasnych granicach zawarte, swą nieznajomość ludzi i życia, sprawadającą mu zawody w niedobranych małżeństwach. Dysharmonja rażąca, dzisiejszego czytelnika zwłaszcza, między pretensjami i skargami bohatera, poza którym stoi współczesny im i wypowiedziający w nich własne przeżycia autor, a jakrawo i tendencyjnie skreślona ujemna charakterystyka przedstawionego mu „Świata” — świad-

czy o niedojrzałości artystycznej i moralnej głośno już wtedy i cenione przez krytykę (Tyszyński, Grabowski, Edmund Wasilewski) pisarza. Rządzącym dysonansem myślowym i artystycznym są również rozmiarowane nad wszystkimi rozdziałami powieści motta, wybrane wyłącznie z utworów Kochanowskiego, tak dalekiego przecież uczuciowości i pojęciami od bohatera romansu. Mimo to, utwór ten powabem, wymową protestu uczuciowego przeciw martwocie, poziomu i zmaterializowaniu życia pociągał lepsze, żywiej czujące dusze i znalazł żywzięce przyjęcie w kraju i poza jego granicami, zwłaszcza w literaturze czeskiej i rosyjskiej.

Przez ożenienie i osiedlenie się w Gródku pod Łuckiem, wszedł Kraszewski w bliższe stosunki z ziemianstwem wołyńskim, a jednocześnie i z ludem wiejskim tych stron. Rozgłos, pozyskany przez dotychczasową twórczość, współpracownictwo w „Tygodniku Petersburskim”, głównym organie ubogiego, zacieszniowanego tak życia duchowego. Prowincji litewsko-ruskich po r. 1831, zbliżyły go z grupą przedstawicieli i kierowników tego życia, wyznających i głoszących jedynie możliwe w ówczesnych warunkach i do pewnego stopnia usprawiedliwione następstwami r. 1831, pojęcia i dążności zachowawcze i katolickie.

Zarówno żywzięce przyjęcie, jakie znalazły w tem kole utwory Kra-

D. C. N.

miesionem czołem? Szykując tedy gazety, które podały wiadomość o jego staraniu o subsydjum rządowe, p. Tęplowski sam się poniekąd zdemaskował, zwłaszcza, gdy nie zaprzeczył samemu faktowi starania o subsydjum.

Co należy trzymać o działalności p. Tęplowskiego, jako redaktora „Wil. Wiestnika” wiemy już oddawna. Jest to kwestja biegunowo przeciwnych punktów wyjścia i zaprzatrywania się, w rezultacie czego może i powinna być jaknajobszerniejsza polemika, od której „Kurjer” nie uchyla się.

Obecnie „Wilenski Wiestnik” pozwolił już sobie na tak odważną szyćkanie naszej przeszłości dziejowej, że o jakimś odparciu jej nie może być mowy; pozostaje jeno absolutna pogarda pomysłowi i wykonawcy.

Na pierwszej stronie ostatniego numeru tego pisma czytamy w płatnej reklamie koniaku Szustowa nader płasko i rzekomo anegdotę o Repninie i St. Auksucie, tudzież inne podobne kwiatki. Czyżby to na taką a zgoła już nową działalność potrzebem było p. Tęplowskiego subsydjum rządowe?

Poza tem taka „działalność” może i powinna odbić się niekorzystnie na interesach firmy reklamowanej. Bo czyż można wątpić, że nikt z polaków oddał koniakowi Szustowa, tak marnie reklamowanego przez p. Tęplowskiego, do ust nie weźmie.

SADY.

— Poszkodowany pod sadem. Notatkę wczorajszą o zbytniej pochopności pewnych sier do rzucania podejrzeń na służbę wymownie ilustruje jeszcze jeden świeży wypadek.

W końcu czerwca Mowsza Andrzeowski zawiadomił policję o kradzieży u niego z mieszkania 134 rb. i rzucił podejrzenie na stróża Szymanowskiego z synem, którzy skutkiem tego zostali aresztowani. Następnie zaś, Mowsza Andrzeowski dowiedział się, że kradzieży dopuściła się jego służka, Mera Josielewska i zdołał od niej wydobyć skradzione pieniądze, nie zawiadamiając o tem policji i w ten sposób pozwalając Josielewskiej zbiec.

Służnie też za to został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

RÓŻNE.

— **Udział w uroczystościach.** Prezydent miasta, M. Węstawski, został zaproszony przez specjalny komitet do udziału w uroczystościach jubileuszowych 1812 r.

— **Nominacja.** Starszym urzędnikiem do szczególnych zleceń przy gubernatorze, szambelanie Wierowkinie, został ks. Szachowski, który zajmował takie same stanowisko przy gubernatorze kowieńskim.

WYPADKI.

— **Przy pracy.** Wczoraj przed wieczorem, robotnik Lechowicz, lat 50, pracujący przy rozbiórce starych rud w posiadłości p. Bulhaka przy placu w katedrze, skutkiem upadku belki nieległ złamaniu prawej ręki.

— **Zamach samobójczy.** We wtorek, wieczorem, Józef Michalowski, zamieszkały przy zamku Górzyńskim Nr. 13, w celu samobójczego wypit dozę porożyny sublimatu. Pogotowie ratunkowe zapobiegło katastrofie; przyczyną zamachu nie wyjaśniono.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w tej liczbie 4 wypadki na miasto i 10 wypadków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Europejski): ob. Hipolit Stefański, ob. Adam Sasinowski, ob. Ludwik Mokrzycki, ob. Zofia Płoszyńska, ob. Antonina Żarnowska, ob. Otton Polubiński.

(Hotel S-t Georges): hr. Jan Rozwodowski, ob. Karol Wagner, hr. Teofila Wielhorska, antykwaryusz Stefan Bizian, ob. Stanisław Zieliński, ob. Jan Smogorzewski, ob. Jadwiga Karabanowiczowa, ob. Eustachy Osmolki.

(Hotel Sokolowski): ob. Onufry Bantkiewicz, ob. Cyprjan Szadurski, ob. Szymon Rent, ob. Tomasz Gawroński, ob. Joachim Moczulski, ob. Florian Zwierzewicz, ob. Justyna Śadowska, ob. Teodor Rudziński, ob. Ignacy Dawidowicz, ob. Marja Danilewiczowa.

(Hotel Niszowski): gen. Napoleon Radus-Zienkiewicz, hr. Grabowska, ob. Zofia Skrzyńska, ob. Antoni Bejnarowicz, bar. Olga von Rozenowa, ob. Marja Jasionowska, inż. Tadeusz Jasionowski.

PROWINCJA.

MINSK.

— **Na dobie.** Wobec kończącej się wakacji i zbliżającej się chwili powrotu do miast uciecają się młodziecy oraz zjazdu rodziców, odwożących swe dzieci do zakładów naukowych, pożyteczną być może wiadomością, że w nowym domu p. M. Czarnockiej przy ul. Podgórznej Nr. 26, są pokoje umeblowane wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą. Istniejąca przy pensjonacie kuchnia, oprócz dostarczania zdrowych obiadów, ma na celu jeszcze zaznajomienie z fachem kulinarnym starszych wychowanek o ochronę „S-go Józefa”, jak również i osób, któreby pragnęły w niej odbyć praktykę.

Jeżeli tylko ogół zechce poprzeć te usiłowania zakładu św. Józefa korzystaniem z pensjonatu i obiadów, każde młode dziewczę, wychowane w zakładzie lub też oddane tam na czasową praktykę, wyniesie w świat umiejętność tak niezbędną w gospodarstwie domowym a tak bardzo zaniedbaną w wychowawczym systemie biednych dziewcząt.

— **Na ochronę św. Józefa** złożyli panie: Weclawowiczowa 50 rb., Niezłotywska 50 rb. i Bulhakowa 10 rb.

— **Starobin, pow. stuki (kor. wl.)** Z całego powiatu została jeno zgłoszona. Ani jeden dom nie ocalał. Pogorzelcy spędzają noc pod gołym niebem, stan ich okropny.

— **Samochwalowicze, pow. miński (kor. wl.)**

Ziemiem powiatowe mińskie kupiło w pobliżu Samochwalowicz 2 dzies. ziemi, na której zostana zbudowana: szpital, ambulatorjum, oraz pawilony chorób zakaźnych i choleryczny dla całego powiatu.

— **Kraslaw (kor. wl.)**

Założycielka tutejszej 4-klasowej szkoły żeńskiej, p. Chramcowa zwróciła się do dyneburskiego zarządu ziemskiego z prośbą o udzielenie jej zapożycy, gdyż z powodu ciągłych deficytów szkoły utrzymać się o własnych siłach nie może i z ułowym następnego roku szkolnego musi być zamknięta. Jak zarząd, a właściwie ogólnie zgromadzenie ziemskie, mające się odbyć na schyłku jesieni, w tej sprawie postąpi — niewiadomo. Ze wglądzie szkoła żeńska jest bardzo potrzebna dla samego miasteczka, jak również i dla okolicy o tem nie może być dwóch zdań. Atoli zakład p. Ch. niezapelnie odpowiada swemu zadaniu. Postępy w nauce są dość mierne i zdarza się, że jedna z uczennicy klasy I, chociaż recytowała na pamięć cały podręcznik geografji i roczny stopień miała 4, nie zdołała odpowiedzieć nad jaką rzeką leży m. Kraslaw.

Chłop nasz zna tylko dziesięć skarbowa czyli 2400 sznki kw., tymczasem zaś, nie wszyscy zresztą, ziemniaki liczą na dziesięciny ekonomiczne, mające 3200 sznki kw. W naszej okolicy najem dzienny wychodzi coraz więcej z użycia, wszelkie roboty w polu oddają się „na urząd” z opłatą; za dziesięcinę, której rozmiar inaczaj liczy robotnik, a inaczaj chłobodawca, stąd wynikać potem niepożądane zatargi i wzajemnie posiadanie się z jednej strony o niezależności, z drugiej o wyżsok. Należałoby więc przyjąć jakaś miarę, mając przymyślnie w każdym poszczególnym wypadku jasno się tłumaczyć.

Z Rusi.

— **Katastrofa na Dnieprze.** „Dzien. Kijowski” podaje następujące szczegóły niedzielną katastrofy na Dnieprze pod Kijowem.

W niedzielę wieczór zakończyły się na starym Dnieprze regaty polskiego Tow. gimnastycznego. Statek odwiózł już publiczność do Kijowa. Obecny na regatach miejscowy technik-konstruktor łodzi motorowych i sportsmen p. Bronisław Arceinowski zaproponował znajomym rodzinom spacer po Dnieprze w górę rzeki w swej łodzi motorowej.

Była to znana na Dnieprze szeroka szalupa dobrze i mocno zbudowana, do której p. Arceinowski przymocował „Przygotowilny” motor francuski t. zw. „Mystogodille”. Amatorów wiec znalazło się sporo. Ze względu na wieczorną godzinę przymocowano na przedzie szalupy olbrzymią latarnie acetylenową z reflektorem i ruszono w drogę w kierunku towarzyszy, złożonym z 13 osób, wliczając łodzi, 4 panie, 4 panów i 4 dzieci.

Do Natalki, położonej o 7 wiorst od Kijowa w górę rzeki, płynęto szybko i bez żadnych przeszkód. Motor funkcjonował bez zarzutu, potężna latarnia rzucała światło na olbrzymią przestrzeń. Od Natalki postanowiono powrócić do Kijowa. W drodze powrotnej o paręset metrów od Natalki napotkano idący w pełnym biegu holownik „Herceł”, sunął on z dużą szybkością w górę rzeki. Widząc latarnie motoru, nie zwolnił ani na chwile biegu, a że stątki w tem miejscu idą blisko brzegu kijowskiego, łodzi p. Arceinowskiego wypadło przeciąć szereg olbrzymich fal, bieżących za kłami statku. Chcąc jak najprędzej wyostać się z tego miejsca, p. Arceinowski w pełnym biegu przesyła pierwszą falę, kierującą się na środek rzeki. Rozpędzona łódź z impetem uderzyła dziobem w stromy wał wody, którego grzbiet z loskotem wpadł do łodzi. Druga fala dołata jeszcze więcej wody, a łódź coraz bardziej odsuwała się od brzegu, pedzona przez silny motor. Trzeci wał wody ostatecznie zachwiał równowagę łodzi. Rufa z ciężkim motorem zatonała, unosząc ku górze dziób.

Ogółem utonęło 10 osób: 3 mężczyźni, 4 kobiety i 3 dzieci. Zginęli w nurtach Dniepru: Bronisław Arceinowski, Stanisław Chmurzyński (naczelnik przystani polsk. Tow. gimn. z żoną i synem), Edwarda Veltrowa (żona sternika sekcji wiosłarskiej polsk. Tow. gimn.) z córeczką, Stanisław Zieliński (matuzysta), pani Orzechowska (żona urzędniczki gazowni warszawskiej) z córeczką i panna Władysława Drzewiecka z Warszawy. Ocalały 3 osoby.

Z Rosji.

— **Walka z obniżką cen na zboże.** Klub nacjonalistów, jak pisze „Now. Wrem”, otrzymał od oddziałów prowincjonalnych wiadomości, że grozi niebezpieczeństwo sztucznego obniżenia cen na zboże. Wobec tego nacjonalisci zwrócili się do rządu z prośbą o przedsięwzięcie środków zaradczych w celu zapobieżenia spekulacjom, co może pociągnąć za sobą ogromne straty materialne. Na naradach stwierdzono, że w urodzaj w rok bieżący jest wogóle wyższy od średniego a często znacznie wyższy, co przy prawidłowej likwidacji może bardzo pomysłnie wpłynąć na ekonomiczny stan państwa. Już obecnie daje się zauważać obniżka cen. Tak naprz. w gub. tambowskiej żyto spadło z 1 rb. 10 kop. do 75, a nawet 60 kop. Eksportowy handel zbożowy skupiony jest przeważnie w rękach nielicznych, a prztem przeważnie żydowskich firm kupieckich, których agenci rozrzucają się po całym państwie. W interesie ich jest spekulacyjne obniżanie cen. Producceni wogóle, a szczególnie znajdujący się w chwilowej potrzebie gotówki są bezsilni wobec solidarnej planowej akcji nabywców.

— **Michał Stachowicz.** Nadzwyczajne orłowskie zgromadzenie gubernialnie wybrało ponownie na członka Rady państwa Michała Stachowicza, jednego z wybitnych działaczy postępowych w Rosji.

— **Kara cielesna w twierdzy szlisselskiej.** Z rozporządzenia administracji więziennej w twierdzy szlisselskiej poddano chłoscie cielesnej dwóch przestępców politycznych, prztem polecono członkom administracji być obecnymi przy egzekucji. Jeden z pomocników naczelnika więzienia zaprotestował przeciwko temu rozporządzeniu i podał się do dymisji. Administracja więzienna potwierdziła o ficialnie fakt chłosty, natomiast zaprzecza, jakoby dymisja pozostawała z nią w łączności.

— **Kolowcow i „Now. Wremia”.** „Grażdanin” pisze, że pomiędzy Kolowcowem a niedawnyemu na wrogami z pismem „Now. Wremia” na czele zawarto przyjaźniące porozumienie. Najmiliej widzianymi ludźmi u Kolowcowa stali się przyjaciele i współpracownicy „Now. Wremia”.

— **Grażdanin** nazywa insynuacją oświadczenie „Now. Wremia”, że ks. Mieczysław nie otrzymałszy jakichś pieniędzy z zemsty począł występować przeciwko przesył Rady ministrów.

— **Śnieg.** Do „Birz. Wied.” donoszą z Karska, że wsi Bardus spadł śnieg. Wskutek nagłej zmiany temperatury zginęło do 900 owiec.

— **Irka** donoszą, że nad Bajkałem spadł śnieg po kolana. Zboża i owce zginęły.

— **Bezrobocie w firmie „Zinger”.** W Petersburgu ogłosiło bezrobocie przeszło 400 robotników kompanji mazydn do sycia „Zinger”. Robotnicy dają zwikszensa plaocy.

Z Królestwa.

— **Konfiskata.** Na zasadzie rozporządzenia komitetu do spraw prasowych polecono skonfiskować broszurkę p. t. „Zygmunt Krasinski, Przedświt”.

— **S. p. Mieczysław Urbański,** znany antykwaryusz warszawski, umarł w poniedziałek. Zmarły, nie pozabawiony zdolności dramatycznych, za młodych swoich lat, przez dłuższy czas grywał na scenach prowincjonalnych, następnie przeniósł się jednak na pole handlu antykami, osiadłszy ostatecznie w Warszawie.

— **Przeciwko loterjom.** W związku z silnie rozwiniętą reklamą o działalności różnych loterji w Król. Polskim ministerjum skarbu postanowiło przedsięwziąć energiczniejszą walkę z temi loterjami. Projektowane jest opracowanie projektu prawa, przewidującego kary podwyższone za rozpowszechnianie biletów loteryjnych wewnątrz Cesarstwa.

— **Rewizja na Jasnej Górze.** W ubiegłą sobotę, o godzinie 1 po południu liczny oddział policji i żandarmerji pod dowództwem naczelnika żandarmerji z Częstochowy i miejscowego polemiarstwa, przybył na Jasną Górę, gdzie dokonano ścisłej rewizji w piwnicach i lochach wałów klasztornych. Przedstawiciele władz udali się do przeora J. Welonskiego, żądając planów klasztornych. Otrzymałszy je, żandarmi z policją na wałach klasztornych od godziny 1 do 3 po południu odbywał rewizję w obecności o. Piusa, Przewodzącego we wszystkich lochach, odkopując ziemię i mury kilotami.

— **Po dwóch godzinach,** nie znalazłszy nic podejrzanego, przedstawiciele władz opuścili klasztor, zawiadamiając ks. przeora, że odpowiedni protokół przysłany będzie do podpisania później.

— **Zjazd rzemieślników w Łodzi.** Z inicjatyw sekcji statystyczno-naukowego komitetu wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, odbył się w Łodzi dnia 15 (28) b. m. zjazd szewców, gar-

barzy, białoskórników, rękawiczników i kuśnierzy. Przyjechali na zjazd delegaci z Warszawy, Skierniewic, Łomży, Zdunskiej Woli, Pabjanic, Sieradza, Łaska i Zgierza. Uczestniczyli o gółem w zjeździe 104 osoby.

Z za kordonu.

— **Z wszechniej Jagiellońskiej.** W ciągu roku szkolnego 1911—1912 na uniwersytecie Jagiellońskim 163 słuchaczy otrzymało tytuł doktora. Z tej liczby wydział prawa promował 84 słuchaczy do doktorów, wydział medyczny 52, wydział filozoficzny 26, zaś wydział teologiczny tylko jednego.

— **Kanal Wisła—Dniestr.** Konferencja w sprawie wytknięcia trasy kanału spławnego Wisła—Dniestr odbędzie się w Krakowie na początku jesieni. W konferencji weźmą udział przedstawiciele ministerjum handlu, namiestnictwa, wydziału krajowego i innych interesowanych. Po ustaleniu trasy kanału ministerjum handlu przystąpi do opracowania na mocy pozyskanego materiału szczegółowych planów. Praca ta obliczona jest na dwa lata.

— **„Wisła” w Krakowie** powstało Stowarzyszenie udziałowe p. n. „Wisła”, mające na celu popieranie ruchu wydawniczego przez wydawanie książek, czasopism i wydawnictw artystycznych swoich członków. Nowe stowarzyszenie postanowiło przyjąć i prowadzić we własnym zarządzie tygodnik literacko-artystyczny „Wisła” w Krakowie, który też będzie organem jego.

— **Sekretariat Rady Narodowej na Śląsku.** Galicyjska Rada Narodowa już oddawna skierowała swoje wysiłki, w celu prowadzenia obrony polskiego stanu zorganizowania swą „Sekcją obrony kresów zachodnich” w Krakowie, a w porozumieniu z nią przystąpiła do zorganizowania specjalnego sekretariatu na Śląsku, w celu obrony tamtejszych interesów polskich, a w szczególności zajęcia się ludnością robotniczą, która organizacji bezpartyjnej narodowej dotąd żadnej nie posiada. Rada Narodowa na cele powyższego sekretariatu wysygnowała odpowiednią kwotę, a do prowadzenia sekretariatu w porozumieniu z „Sekcją obrony kresów zachodnich” odpowiednią osobę już upatrzyła.

— **Obce wody mineralne.** Lwowski miesięcznik „Bojkot”, poświęcony sprawom obrony przemysłu polskiego, obliczył, że do Galicji sprowadza się rocznie 7 milionów butelek obcych wód mineralnych, gdy tymczasem swoich Galicja zużywa zaledwie 200,000 butelek. Przewóz wód z Niemiec i Czech do Galicji kosztuje taniej, niż ze Szczawnicy lub innego zdrojowiska krajowego — dla braku dobrych połączeń kolejowych. Gdy obcy na naszym kraju robią milionowe interesy, wody własne o siłę leczniczą o wiele wyższej, ściekają do potoków.

Zamęt w Turcji.

— **W obecnym zamęcie tureckim** wiele rzeczy jest trudnych do wyjaśnienia. Jakim sposobem parlament i rząd trzymają się w Konstancyopolu wobec naporu rewolucjonizowanego wojska, to pozostaje tajemnicą. Albańczycy odnoszą zwycięstwa, przeważnie bezkrwawe, nad wojskiem tureckim, które przechodzi na ich stronę, pozostawiając wodzom komitetowym „cofanie się w porządku” do tych oddziałów, które jeszcze nie opuściły sztabów rządowych. Ale i te zapewne próby nie wytrzymają i wtedy nastąpi chyba nowa rewolucja.

Nowy związek rewolucyjny, liga oficerów, powstał, jak donosi korespondent „Berliner Tageblattu”, w Monasterze po ostatnich wyborach. Tam zebrał się oficerowie pod przewodnictwem ich towarzyszyw albańskich i nazwali się „Obrona mi ojczyzny”.

Liga posiada obecnie komitety miejscowe we wszystkich wielkich zagłach Turcji europejskiej i azjatyckiej. Komitet centralny ligi urzęduje w Konstancyopolu. Członkami ligi są głównie oficerowie sztabowi. Celem ligi jest zniszczenie władzy komitetu „Jedności i postępu” oraz usunięcie wszystkich organizacji administracyjnych, stworzonych przez komitet. Liga oświadcza, że komitet nie dorósł do wysokości tych zadań, jakie nakładało nań wprowadzenie konstytucji.

Konflikt pomiędzy ligą a rządem nieprędko się skończy, pomimo przyświeca do władzy nowego gabinetu — przynajmniej dopóty, dopóki Izba i komitet młodoturecki pozostaną w postawie wyzeczującej.

Ze swojej strony związek, idący ręką w rękę z ligą oficerów, „Entente liberale” wysłał z Salonik telegram do sultana z żądaniem rozwiązania Izby (jak wiadomo podobne żądania miała wysłać liga, ale się tego wyparła). Zarazem „Entente” oświadcza, że wybory w okręgu salonickim odbyły się pod presją komitetu.

Liczne miasta albańskie wysłały do sultana podobne depesze.

(Doniesienia telegraficzne).

(T. A. P.)

Wiadomości polityczne.

— **Echa zgonu mikada.**

O ostatnich chwilach mikada przynosi póżta następujące szczegóły: W niedzielę wieczorem mikado utracił zupełnie przytomność, oddech stał się coraz słabszy, puls chwilami przerywał się zupełnie, zaczęły też występować ogólne objawy paralizu, temperatura wynosiła 39.9. Lekarze od czasu do czasu zastrzykiwali kamforę, która już wszakże działała przestala. Cała rodzina cesarska, z następcą tronu na czele, wszyscy obecni w Tokio księżęta i

księżne oraz ministrowie i najwyżsi dygnitarze państwowi zgromadzeni byli w palacu, członkowie gabinetu przybywali w komnacie, przylegającej do komnaty, w której monarcha dogorywał.

Nie jedna tylko choroba położyła kres życiu Mutsukita. Dr. Miura, profesor uniwersytetu tokijskiego, jeden z przybytnych lekarzy zmarłego cesarza, w rozmowie z korespondentem paryskiego „New York Herald” wyjaśnił, że organizm cesarza podkopywała jednocześnie cukrzyca, choroba Brighta (zamik nerek) i wynikająca stąd uremia, czyli zatrucie kwasem moczowym.

Więć o śmierci cesarza rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Wszystkie teatry przerwały przedstawienia. W świątyniach odprawiono nabożeństwa.

W poniedziałek objął rządy sto dwudziesty drugi cesarz Japonji, Joszihito.

O nowym władcy wielkiego mocarstwa wschodniego wiemy niewiele. Urodził się dnia 31 sierpnia r. 1879, jako syn cesarza i jednej z jego żon drugiego stopnia. Uznany został za następcę tronu w r. 1889, gdy stało się rzeczą pewną, że pierwsza żona cesarza, cesarzowa Haruko, nie będzie miała potomka.

Książę Joszihito kształcił się przez czas jakiś w pensjonacie szlacheckim w Tokio, gdzie zawarł troję stosunków z młodzieżą arystokratyczną; naogół jednak jest człowiekiem nieśmiałym, cichym i lubiącym odosobnienie. Był dotąd generałem lejtnantem armji i admirałem floty japońskiej; jak ojciec jednak, nie ma zamiarowania do spraw wojskowych. Odziedziczył też po nim zamiłowanie do nauk i sztuki. Mówi dobrze po francusku i angielsku; zmarły cesarz, który zeuropeizował był Japonję, nie znał żadnego języka europejskiego. Książę Joszihito unikał wystąpień publicznych; jedynym jego wystąpieniem tego rodzaju była podróż inspekcyjna po Korei, dokonana po zajęciu tego kraju przez Japonję.

Motory, młyny, młocarnie u Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie 33110 patrz ogł. str. 4.

Przypominamy Sz. Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półroczną II-gie 1912 r.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 18 (31) lipca.

UWIEZENIE.

Kijów. Aresztowany został b. naczelnik oddziału śledczego Krassowski z roztrwonienia popelnione na stanowisku komisarza pow. skwirskiego. Krassowski prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

KOMISARZ POLICJI POD SADEM.

Kijów. Aresztowany 17 (30) b. m. był komisarz powiatowy policji Krassowski, oddany zostaje pod sąd w nowej sprawie za pozabawienie w ciągu 3 miesięcy wolności włościanina, oraz za fałszerstwa służbowe w związku z oskarżeniem tego włościanina o należenie do stowarzyszenia nielegalnego.

Z LOTNICZWA.

Petersburg. Ogłoszony został rozkaz Najwyższy, ustanawiający tymczasowo na trzy lata termin służby oficerów przy aeroplanach do 45-go roku, a przy sterowcach do 58-go roku życia.

Psków. O godz. 8 wieczór Abramowicz szczęśliwie wyładował. W dalszą drogę puszcza się w czwartek.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Petersburg. Runął wznoszony sześciopiętrowy dom przy ul. Ligowskiej. Przy oględzinach spadł z drugiego piętra strażak. W stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala. Pod gruzami znaleziono zwłoki robotnika.

CHOLERA.

Petersburg. Do 14 (27) b. m. na cholerę zachorowało w Astrachaniu 4 osoby, w Witebsku 2. Zmarło w pow. witebskim 2, w Astrachaniu 1, w Witebsku 1.

Do Witebska delegowany został do

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Duchowieństwo prawosławne postanowiło przetłumaczyć historję prawosławna na język litewski (Inf. i pogł.).

Dozwoleńcie spłonił Starobin w pow. sluckim (z prowincji).

Na Dnieprze pod Kijowem utonęło ogółem 10 osób (z Rusi).

W piwnicach i lochach na Jasnej Górze żandarmerja i policja dołstały szczegółowe rewizji (z Królestwa).

W Petersburgu runął 6-piętrowy dom (telegr.).

Ks. Szachowski skradziono kosztowności za 700 tys. rb. (telegr.).

Rotmistrz Treszczenko oddany został pod sąd w związku z wypadkami leńskimi (tel.).

W Binz na Rugji zatonoło 25 osób (na szer. św.).

D-r Zeller osiągnął wybitne wyniki przy leczeniu raka (telegr.).

W porcie londyńskim rozruchy (tel.).

Rozpoczął się w Zagrzebiu proces o zamach na Cuvaja (na szer. św.).

Gabinet turecki złożył deklarację, wyrażono mu wotum ufności (Zamęt w Turcji).

Wstąpił na tron nowy cesarz japoński (wiad. pol. i telegr.).

cent żeńskiego instytutu medycznego, Kulesz, w celu zbadania przyczyn i warunków pojawienia się tam cholery, oraz w celu opracowania wspólnie z administracją planu walki i środków zapobiegawczych na Dźwinie zachodniej. EKSPEDYCIJA.

Kronsztadt. Wypłynął na północ statek „Swiatłaja Anna” pod dowództwem porucznika Brusilowa w celu przedostania się na ocean Lodowaty przez cieśninę Berynga.

KRADZIEŻ.

Moskwa. W majątku ks. Szachowskiej pod Moskwą sposztrzeżono kradzież kosztowności na sumę 700,000 rubli. Policja wytropiła złoczyńców. Część przedmiotów odebrano.

ODNALEZIRNIE SKARBU.

Pułtawa. W miejscowości Woronki w pow. łochwieckim znaleziono skarb z 1592 roku srebrnych monet zagranicznych i kilku złotych. Skarb oddano do kancelarji gubernatora.

UTONIECIA.

Kazań. W letniku Wasiljowo podczas pływania na łodzi po Woldze utonęły trzy osoby, student ks. Wachwałow i dwóch innych studentów. Trup znaleziono.

Władystok. Na rzecz Sir utonął geometra i trzech rybaków.

ECHA WYPADKÓW LENSKICH.

Iruck. Senator Manuchin wydat rozporządzenie pociągnięcia byłego naczelnika policji okręgów górniczych witińskiego i olekmińskiego, rotmistrza Treszczenki, do odpowiedzialności karnej z art. 338, 339 i drugiej części 341 kod. kar. za bezczynność, oraz przekroczenie władzy podczas zjazdu leńskich w dniu 4 kwietnia, co pociągnęło za sobą doniesie następstwa. Treszczenko czasowo usunięty został ze stanowiska pomocnika naczelnika iruckiego gubern. zarządu żandarmerji. Sprawa oddana została sądziemu śledczemu do spraw szczególn. wagi przy sądzie iruckim. Manuchin wyjeżdża z komisją z powrotem do Petersburga.

Petersburg. Redaktorowie „Rieczy” i „Sowremien. Słowa” za artykuły o wypadkach w kopalniach leńskich, ogłoszone w d. 16 (29) b. m., zostali ukarani grzywną po 500 rb. każdy.

SPRAWY KOŚCIELNE NA WĘGRZECH.

Budapeszt. Prezydent ministrów przesłał patriarsze Cerkwii serbskiej reskrypt cesarski, zawierający jej autonomję. Przy patriarsacie utworzone zostaną rady szkolna i cerkiewna, a zarząd mieniem podległy będzie ogólnej jurysdykcji. Patriarchatowi pozostawiono tylko zarząd nad klasztorami.

Pisma, omawiające zniesienie autonomji Cerkwii serbskiej, konstatują, że odtąd kwestja cerkiewna serbska przestała istnieć na Węgrzech.

Bukareszt. Utworzenie greko-katolickiej djeczej w Siedunogrodzie wywołało sensację w Rumunji.

LECZENIE RAKA.

Berlin. „Local Anzeiger” donosi ze Sztutgartu, że lekarz wirtenberski Adolf Zeller osiągnął wybitne rezultaty leczenia raka bez uciekania się do operacji. Metodę utrzymuje tymczasem w tajemnicy. Na 57 chorych 44 odzyskało zdrowie.

AMUNDSEN.

Chrystjanja. Przybyły tu podróżnik Amundsen, został przyjęty na posłuchaniu przez króla.

ROZRUCHY W LONDYNIE.

Londyn. W wielu miejscach w porcie wybuchły poważne rozruchy. Wiele osób raniono.

PODRÓŻ KRÓLA HISPANSKIEGO.

San Sebastian. Król hiszpański udał się do Londynu przez Paryż.

W PERSJI.

Tabryz. Z Ardebila donoszą, że w nocy na 15 (28) b. m. szachsewowie dokonali napadu na oddział generała Fidarowa. Atak odparto. Zabito szeregowca i raniono 6 osób, w tej liczbie ofiera.

Choj. Turcy ściągają kilka oddziałów kawalerji z artylerją w pobliżu Wana i Erzerumu w celu wysłania ekspedycji karnej przeciwko kurdom samsajskim.

Choj. Kapitan Nikitin z siedmiu kozakami, wysłany z poleceniem do Kotura w d. 13 (27) b. m. w okolicy Mironar na południe od Kotura na

bezsprzeczenie perskiem terytorjum w odległości wiorsty od granicy przez...

wiadomo, komisarz Cuvaj ocalał, jada-ey jednak z nim radaea Herveio został zabity.

miejsu kąpielowem na wyspie Rugji w Binz. Teraz otrzymujemy następują-

szenia dostatecznej ilości przyrządów ratowniczych. Wielkie oburzenie wywo-

WOJNA. Suez. Włoska łódź kanonierska przepłynęła kanał w celu złączenia...

Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Luka Jukie, lat 25, b. słuchacz wydzia-

Podczas przybijania do mostu pa-rowca „Kronprinz Wilhelm”, ów most, służący do wysiadania, załamał się...

Choroba kardynała Fischera. Arcybiskup koloński ks. kardynał Fischer...

NOWY MIKADO. Tokio. Wstąpienie na tron nastę-

Jukie oskarżony jest o zamiar zamordowania Cuvaja, o ciężkie zranienie Herveioa...

Podobno utonął kilku oficerów marynarki. Przypuszczają, że zginęło prze-

Ponowne bezrobocie w Anglii. Związek żeglarzy okrętowych w Londynie zaproponował swoim członkom...

ZABÓJSTWO PODDANEGO NIEMIECKIEGO. Casablanca. Pełniący służbę w kampanji niemieckiej oficer...

Cvijie, Cesarec, Public, Neidhardt, Horvatin i Horvat oskarżeni są o to, że przygotowali zamach i pochwalali go...

Zaraz po katastrofie wiezowiec od- było się w Binz nadwyzyczaj burliwie zgrupowanie gości kąpielowych...

Przewodniczący angielskiej komisji strajkowej robotników dokowych oświadczył, że strajk zostanie wznowiony.

SZULERZY NOWOJORSKY. Nowy Jork. Trzej aresztowani w sprawie zabójstwa szlachy Rozenthała...

Akt oskarżenia twierdzi, że zamach był wynikiem spisku, który znów powstał na tle radykalnego ruchu...

Katastrofa na Rugji. Jak już doniósł nam telegraf, w niedzielę zdarzyła się straszna katastrofa w ulubionem...

Zapiski literackie.

Dr. IGNACY KOSIŃSKI. Uprawa i nawożenie w świetle doświadczeń polowych.

M. PACOSZYŃSKI. O buchalterji w gospodarstwie rolnem i biurach rachunkowości rolniczej.

JAN PURWIN. Spółki pieniężne. (Wyd. odd. Kółek rolniczych Centr. Tow. Rol.)

JUL. ŁADA rejent. Ulgi stempelowe dla rolników przy nabywaniu ziemi.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 18 VII (w mark. za 1000 kilo).

GIEŁDA.

Table with market data including prices for wheat, flour, and other goods. Columns include item names and prices.

Advertisement for 'Odol' disinfectant. Includes an image of a bottle and text describing its effectiveness for hygiene.

Advertisement for Bolinder's engines and tractors. Features the text 'MOTORY i LOKOMOBILE ROPOWE' and 'J. i C. G. BOLINDER'S'.

Advertisement for Spółka Myśliwskiej, a gun shop. Located in Warsaw, Królewska 17.

Advertisement for photographic apparatus. 'APARATY FOTOGRAFICZNE' by 'OPTYK RUBIN'.

Advertisement for medicine. 'RZEŻĄCZKĘ i upływy w ostrej i chronicznej formie'.

Advertisement for legal services in Petersburg. 'W Petersburgu Informacje i zlecenia.'

Advertisement for wine. 'W LETNIE UPALNE DNI, przy masie jagód i owoców...'.

Large advertisement for Ruston tractors. 'Prosty rachunek. Zwykła lokomobila 8-konna spala przez dzień młocki około 7 korcy węgla...'.

Advertisement for J. OTOCKI, a specialist in garden planning and electrical work.

Advertisement for an agronomist. 'AGRONOM (ekolozony uniwersytet w Halle)...

Advertisement for delicacies. '„DELIKATES” tańsza i LEPSZA od zagranicznej w magazynach detalicznych'.

Large advertisement for Alfred Grodzki's agricultural machinery. 'WIELKI WYBÓR PŁUGÓW krajowych oraz najnowszych jedno- i dwu- i wielokółkowych'.

Advertisement for an agronomist. 'AGRONOM z poważnymi rekomendacjami, wyższem wykształceniem teoretycznym...'.

Advertisement for real estate and services. 'Potrzebny ogrodnik, Mieszkania, Posady i prace, Geometra'.